

„Dziś wyjechało znowu paruset jeńców, jakoby do obozów rozdzielczych na zachód. Ja jestem gotowy – bielizna wyprana, buty naprawione...” pisał Kazimierz Szczekowski w liście do żony, 6 kwietnia 1940 roku, z obozu w Kozielsku.

„Jestem zdrow i powodzi mi się dotychczas dobrze. Jeżeli możecie, przyślijcie mi jakąś paczkę zelówek do butów...” prosił w liście ze Starobielska Jan Madziara.

W tych słowach była nadzieja, że wkrótce trzeba będzie ruszyć w drogę... Do domu?

Potem listy przestały przychodzić.

A ta oczekiwana droga zakończyła się... jak w pamiętniku majora Adama Solskiego, gdzie pod datą 9 kwietnia 1940 roku widnieje zapis:

”...od świtu dzień rozpoczął się szczególnie, wyjazd karetką więzienną, przywieziono nas gdzieś do lasu, coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była 6.30, pytano mnie o obrączkę, zabrano ruble, pas główny, szczyryk...”

Tutaj zapiski urwały się...

Wiele rodzin miało nadzieję, że ich bliscy ocaleli.

Archiwa pełne są listów wysyłanych przez lata do Polskiego Czerwonego Krzyża, do instytucji na terenie Związku Radzieckiego. Odpowiedź była zawsze taka sama – brak informacji o zaginionym.

Zbrodniarze wypierali się zbrodni, a świat milczał - w imię polityki i powojennego porządku Europy.

Wiele z rodzin pomordowanych wywieziono, ci którzy ocaleli – byli zastraszani i prześladowani.

A jednak w rocznicę zbrodni katyńskiej pojawiały się ulotki, napisy na murach, do Polski docierały opracowania z Zachodu.

Polacy wiedzieli, bo prawda o Katyniu przekazywana była w polskich domach.

W 75. rocznicę zbrodni katyńskiej jesteśmy tutaj, aby dać świadectwo tej prawdzie.

Nie w imię zemsty i nienawiści, ale po to, by zbrodnia nie mogła się powtórzyć. Po to, aby świat nie zapomniał, czym jest totalitaryzm i do czego prowadzi.

Naszym obowiązkiem jest pamiętać i ostrzegać.

Jesteśmy to winni ofiarom szaleństwa i nienawiści.
Jesteśmy to winni młodym, urodzonym i wychowanym w wolnym kraju.

Pod pomnikiem ofiar stalinowskiego reżimu, w 75. rocznicę zbrodni, której symbolem stał się las katyński, czcimy pamięć zamordowanych bestialsko, strzałem w tył głowy, oficerów Wojska Polskiego, policjantów, księży i funkcjonariuszy państwowych II Rzeczypospolitej Polskiej, przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku, więzieniach NKWD.

Oddajemy hołd ponad półtora milionom Polaków wywiezionych w pustkę Syberii i Kazachstanu – na głód, poniewierkę i powolne konanie.

Oddajemy dziś hołd wszystkim ofiarom zbrodni, o których pamięć miała zginąć, a trwa i trwać będzie.

Sowieci, zadając nam 17 września 1939 roku zdradziecki cios w plecy i skazując państwo polskie na unicestwienie, ostrze swej nienawiści skierowali przede wszystkim przeciwko tym, którzy o istocie państwa i narodu decydowali. Jednostkom najwartościowszym. Najlepszym synom odrodzonej ojczyzny, wychowanym w duchu patriotyzmu i obowiązku.

A potem zbrodnia i kłamstwo splotły się z sobą na lata.

W odrodzonej, demokratycznej ojczyźnie, w każdą rocznicę zbrodni katyńskiej spotykamy się w miejscach upamiętniających jej ofiary. Przywróciliśmy im prawo do pamięci, czci i hołdu.

Wśród zamordowanych i skazanych na zatracenie było blisko 1500 Wielkopolan. Dlatego dla wielu osób spotykających się pod tym pomnikiem, dzisiejsze uroczystości mają bardzo osobisty charakter.

Dla nas wszystkich to czas refleksji i zadumy.

Udział w tych uroczystościach kolejnych pokoleń Polaków daje nam pewność, że to cierpienie i śmierć nie zostały zapomniane, że stały się spoiwem tego, co w narodzie najwartościowsze.

I że słusznie bał się Stalin, że wstaną, wyjdą i zrobią Polskę.

Oni tą Polską byli, są i będą.

Szanowni Państwo

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy są dziś pod pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru, dając świadectwo naszej pamięci i hołdu.

Dziękuję wszystkim uczestniczącym we Mszy Świętej w Kościele Ojców Dominikanów.

Bardzo dziękuję współorganizatorom dzisiejszej uroczystości, szczególnie Stowarzyszeniu „Katyń” w Poznaniu, Radzie Sybiraków Wielkopolska, Poznańskiemu Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna”.

Dziękuję służbom mundurowym, harcerzom, młodzieży szkolnej.

Z uznaniem myślę o młodzieży z wielkopolskich szkół gimnazjalnych i liceów, którzy dzięki wyjazdom organizowanym od kilku lat przez Stowarzyszenie Współpracy ze Wschodem „Memoramus”, modlą się dziś na Cmentarzu Katyńskim.

Szanowni Państwo

Pięć lat temu ta bolesna historia sprzed kilkudziesięciu lat splotła się na zawsze ze współczesną.

Oddając hołd ofiarom zbrodni katyńskiej, już zawsze kierować będziemy nasze myśli również ku tym, którzy 10 kwietnia 2010 roku pragnęli pochylić się nad miejscem ich kaźni. Tragiczna katastrofa samolotowa przerwała życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jego żony i towarzyszących im osób. Cześć ich pamięci.